

Zimny prysznic – dokończenie rozmowy

11 grudnia 2023

Początek rozmowy [TUTAJ](#).

□

– Na intrygujące pytanie dziennikarza, sekretarz (Blinken) najwyraźniej ma kłopot z odpowiedzią, jakby był po nieprzespanej nocy. Ma zamiar wyjaśnienia intencji polityki Izraela podczas konferencji prasowej w Tel Awiwie: „Jak powiedziałem jasno, podkreśliłem także konieczność przed każdą dokonywaną operacją w południowej Gazie. Jest jasny plan, który kładzie nacisk na ochronę ludności cywilnej, utrzymanie stałych dostaw do Gazy pomocy humanitarnej, z czym rząd izraelski zgodził się. Izrael rozumie konieczność ochrony ludności cywilnej i pomocy humanitarnej. Będzie kontynuował prace zapewniające kontynuację tej praktyki. W rozmowie z premierem przekazałem, że intencje Gabinetu Wojny są niezwykle ważne. Jestem co do tego pewny, że intencje liczą się, ale skutki są najważniejsze”. Czy można ufać słowom o zrozumieniu przez premiera konieczności zapewnienia bezpieczeństwa ludności cywilnej? W szaleństwie doktryny Netanjahu nie ma ani słowa o potrzebie gwarancji bezpieczeństwa ludności cywilnej. To jakaś zabawa słowna, skoro nie uważają oni żadnego z mieszkańców Palestyny za cywila.

– Jak na grę słowną, to bardzo niebezpieczna zabawa. Około trzech godziny temu Sekretarz Generalny ONZ rozwalił kompletnie wszystko, co Blinken powiedział. Zrelacjonował wszystko, co personel znajdujący się bezpośrednio na miejscu w Gazie przekazuje mu na bieżąco. Martwi to dystansowanie się, które demonstruje Izrael kiedy po wyjeździe Blinkena wysłał mu znak środkowego palca.

– Odwołując się do pana długoletniego doświadczenia w dyplomacji, czy możliwe by Netanjahu ogłosił wkrótce zwycięstwo i koniec ewakuacji będącej zagładą Palestyńczyków?

– Oczywiście, że może. Jeśli tego dokona, to ma świadomość alternatywnej myśli, czyli oddania kawałka ziemi, na którym Palestyńczycy mogliby spokojnie zamieszkać. Jakkolwiek ten projekt o dwóch państwach nazwano, musi być racjonalnie przyjęte rozwiązanie uwzględniające interes Palestyńczyków. Dla Bibi to jest anatema, więc on jest gotów tylko unicestwić Palestyńczyków do końca.

– Musi być jakiś wątek moralny w tym wszystkim i zęby prawa międzynarodowego wobec czegoś takiego, w przeciwnym razie to, co robi Netanjahu, czy inni pozostanie bez wyciągnięcia konsekwencji.

– To prawda. Inni robili to wcześniej, my także biorąc pod uwagę los rdzennej ludności Ameryki i ludności czarnej na przestrzeni ponad 150 lat. Czyżbyśmy niczego nie nauczyli się na tamtym przykładzie? Pracowaliśmy od zakończenia II wojny światowej, by nie powtórzył się Adolf Hitler, mieliśmy wkład w stworzenie Konwencji Genewskiej, praw wojennych jeńców i podobnych zasad, uznając niegodziwości za godne potępienia i niedopuszczalne. Okazuje się, że teraz staliśmy się największymi siewcami i realizatorami tego co uznane zostało jako zakazane. W dodatku finansujemy tych, którzy jawnie gwałcą ustanowione i powszechnie przyjęte prawo sięjąc zniszczenie.

– Joe Biden mógłby jednym telefonem przerwać tragedię Gazy, ale nie widać, żeby miał na to ochotę. Mógłby także zapowiedzieć koniec dostaw części zamiennych do samolotów, tysięcy sztuk amunicji, czy uzbrojenia. Tymczasem samolot za samolotem lecą pełne dostaw.

– Mógłby, ale to wymaga odwagi moralnej. Do takiej decyzji potrzebny byłby człowiek pokroju wielokrotnie przekraczającego

osobowość JFK. Ktoś taki zapisałby się na kartach historii. Tego Joe Biden nie ma w swoich planach. Jemu wystarczy stanowisko prezydenta na 4 lata.

– Istnieje tzw. doktryna Hannibala. Zgodnie z nią Izraelczycy zabijają własnych żołnierzy i osoby cywilne, które dostały się do niewoli, albo mogą być pojmani przez przeciwnika. Czy wynika to z trudności odbicia zakładników? Czy Izraelczycy akceptują tak odrażającą zasadę?

– Mówiono mi o tym, aczkolwiek podobno wycofali się z tego, ale tylko ze względów propagandowych, natomiast w praktyce stosują nadal i wyśmiewają ludzi krytycznie oceniających tę praktykę. Tak samo jak wyśmiali Blinkena przypominającego im zasady prowadzenia współczesnej wojny z zachowaniem zasad humanitarnych. Tacy są Izraelczycy – oni zawsze mają rację, inni nigdy i wynocha. Amerykanie potrafią przyznać się, że popełnili błąd, wyrządzili zło, a potem załatwiają swoje interesy. Izraelska polityka jest niezmienna odkąd Netanjahu przejął stery polityki. Ronald Reagan musiał się naprawdę ostro ścierać kiedy wkroczyli do Libanu w 1982 roku. Netanjahu jest najbardziej drakońskim przywódcą, jakiego miał Izrael w krótkiej historii 75 lat istnienia od 1948 roku. On jest Führerem. To jest Führer.

– Jakie będzie zakończenie sytuacji w Gazie, czy wkroczą inni gracze międzynarodowi, których przybywa? Czy Wielki Izrael robi to samo z Zachodnim Brzegiem? Czy dostrzega pan ożywienie Jordanii, Egiptu, Turcji, może Unii Europejskiej, czy Netanjahu będzie okradał i zabijał bezkarnie kogo popadnie?

– Chciałbym, żeby pana oczekiwania się spełniły. Wróć jednak do słów Hanny Arendt o „bagatelizowaniu zła”. To, co obserwujemy, jest właśnie owym „bagatelizowaniem zła” trwającego 24 godziny na dobę. Dostrzegamy, jak ludzie gotowi są dla ucieczki przed złem, nie widzieć go. Ono zaś trwa, więc nie uciekną od rozlewu krwi, masowego mordowania, rzezi

niewinnych. Niezależnie od tego czy jest się Mohammedem bin-Salmanem, El-Sissi z Kairu, czy kimkolwiek innym, oni wymyślą sposób, żeby zachować bezpośredni wpływ na ich własne interesy. Tak samo zareaguje król Jordanii, kiedy zechcą mu wepchnąć zbyt wielu przesiedlonych. Nie sądzę jednak, by oni byli w stanie dokonać radykalnej zmiany. Rozmowy z Izraelczykami nie zmieniają niczego. Oni będą maniakalnie robić to, co sobie założyli.

– Bardzo panu dziękuję za podzielenie się swoim doświadczeniem i oceną z naszymi widzami. Mam nadzieję na kolejną wizytę.

– Dziękuję. Oczywiście.

Tłumaczenie: Jola

Źródło zagraniczne: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło polskie: WolneMedia.net